

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem 400000 mk., z przesyłką pocztową 450000 mk., za granicą 800000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 24000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 15000 mk., w tekście 20000 mk., za tekstem 8000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszcz. № 80187.



Rotmistrz BOCHENEK Rotmistrz ŁUKASIEWICZ Porucznik ZAGÓRSKI Wachmistrz Borzeński i 9 ułanów

za dusze poległych w Krakowie w obronie praworządności Ojczyzny i honoru Żołnierzy Polskich będzie odprawione, w d. 23 b. m. o godz. 9 rano w **Bazylice**, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza wszystkich komu pamięć poległych bohaterów jest droga,

KOMITET.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Fałszywe pogłoski.

Dzisiejsza prasa lewicowa jak na komendę zatrzwożyła opinie pogłoskami o rzekomej rekonstrukcji gabinetu względnie jego upadku. Podług miarodajnych informacji pogłoski są bezpodstawne. Sfery miarodajne klubów większości rządzącej traktuje te pogłoski ze spokojem, a przywódcy klubów lewicowych i dziennikarze lewicowi w rozmowach prywatnych wyrażają się o swojej akcji „przesileniowej” dość ironicznie.

Koncepcja gabinetu koalicyjnego najsilniej murtuje w sferach socjalistów, który zresztą są silnie podenerwowani tem, że jutro ma zapadć decyzja Sejmu w sprawie wydania sądom posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Obrazy klubu P.P.S.

Dwudniowe obrady klubu P.P.S. ukończyły się powzięciem rezolucji wyrażającej gotowość socjalistów wejścia do rządu, któryby zabezpieczył prawa klas pracujących, a uzyskał jaknajszersze świadectwo od klas posiadających.

Porządek dzienny Rady Ligi Narodów.

Porządek dzienny 27-jej sesji Rady Ligi Narodów, która zbierze się dnia 10 grudnia r. b. obejmuje między innymi następujące sprawy, w których Polska jest zainteresowana: ograniczenie zbrojeń; sprawa mniejszości narodowych na Litwie, a przedewszystkiem sprawa ratyfikacji przez Litwę deklaracji mniejszościowej z dnia 12 maja 1922 roku; sprawa uzyskania obywatelstwa polskiego (art. 3 i 4 t. zw. traktatu o mniejszościach); sprawa kolonistów niemieckich w Polsce; sprawa Jaworzyny; sprawa Kłajpedy i dwie sprawy dotyczące Gdańska;

Podróż posła niemieckiego do Moskwy.

Z Kowna donoszą, że poseł niemiecki w Kownie wyjechał do Moskwy. W kowieńskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż celem tej podróży jest zamiar porozumienia się z kierownikami sferami sowieckimi w sprawie spółdziałania sowiecko-niemieckiego na terenie Litwy, gdzie wpływy niemieckie wiele straciły na znaczeniu z powodu ogólnopolitycznej sytuacji Niemiec i ostatnich wypadków w Niemczech.

Mowa Dmowskiego na komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 22.XI (A. W.) Nieznanych min. Dmowski wygłosił na czwartkowym posiedzeniu Sejmowej Komisji do spraw zagranicznych przemówienie o sytuacji międzynarodowej. Minister stwierdził, iż

zagadnienie kontroli wojskowej w Niemczech ma poważne znaczenie dla Polski, jako zapewnienie bezpieczeństwa i równowagi Europejskiej. W tym sensie Rząd Polski przedłożył swój punkt widzenia Radzie Ambasadorów. Niemcy — mówi Mtuister — mogą być spokojne z naszej strony. My chcemy mieć zapewniony spokój i dlatego musimy się domagać gwarancji. W sprawie Kłajpedy p. Dmowski oświadczył, że Rząd Polski przedłożył mocarstwu sprzymierzonym i zamierza przedłożyć Lidze Narodów fakt, iż nieregulowanie spra-

wy Kłajpedy wytwarza niezwykle trudne warunki egzystencji w północno-wschodnich obszarach Polski. Rząd Polski oświadcza stanowczo chęć rozpoczęcia pertraktacji z Litwą. Oczywiście przy tych pertraktacjach nie mogą być kwestjonowane nasze granice i statut Kłajpedy, który daje nam minimum tego co się nam słuszenie należy. Następnie minister przedstawił obraz naszych stosunków z Włochami, Rosją, Rumunją, Niemcami i Anglią. Po przemówieniu odbyła się dyskusja.

Dwie noty do Niemiec.

Sprawa kontroli wojskowej i sprawa powrotu kronprinca.

WARSZAWA, 22.XI (tel. wł.) Do „Rzeczypospolitej” donoszą z Paryża. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ambasadorów, które rozpoczęło się o godzinie 5-jej i trwało do godz. 7-jej wieczorem, osiągnięto ostateczne porozumienie co do brzmienia not, które mają być wystosowane pod adresem Niemiec w sprawie podjęcia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech i powrotu b. Kronprinca.

Pewna wybitna osobistość francuska oświadczyła dziennikarzom, oczekującym na Quai d'Orsay wyniku narad, że Francja uczyniła wszystko, aby utrzymać jedność Sprzymierzonych w tych sprawach. Noty do Niemiec nie zawierają wprawdzie zagrożenia sankcjami, gdyby jednak bezpieczeństwo Francji zostało zagrożone, wówczas Rząd Francuski odzyskuje zupełną wolność działania.

Obie noty zostały dziś o godzinie 8-jej min. 30 wieczorem wręczone niemieckiemu chargé d'affaires w Paryżu, celem przesłania ich Rządowi w Berlinie.

Nota w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech, podpisana przez Poincaré'go, wskazuje przedewszystkiem na to, że Rząd Niemiecki wbrew postanowieniom Traktatu Pokojowego

wzbrania się dopuścił do przeprowadzenia Międzysojuszniczej kontroli wojskowej. Rządy Sojusznicze są zmuszone oświadczyć Rządowi Niemieckiemu, że kontrola wojskowa musi być bezwarunkowo utrzymana, a Rząd Niemiecki musi dopuścić do pełnego podjęcia działalności Komisji Kontrolującej. Zresztą tak Komisja Kontrolująca, jak i Komitet Gwarancyjny, zastrzegają sobie zupełną wolność w wykonywaniu czynności, które uznają za celowe.

Rządy Sprzymierzonych zastrzegają sobie prawo przeprowadzenia w Niemczech stosownych czynności, celem przeprowadzenia kontroli wojskowej i żeglugi powietrznej. Kontrola ta będzie niezwłocznie podjęta.

Druga nota, dotycząca powrotu Kronprinca, powołuje się na oświadczenie rządu niemieckiego, jakoby podjęcie kontroli wojskowej wywołało wśród ludności niemieckiej wielkie oburzenie, przeocza jednak przytem zupełnie, że powrót b. Kronprinca mógłby niewątpliwie narazić na niebezpieczeństwo utrzymanie porządku i spokoju w Państwie Niemieckiem. Rządy Sprzymierzonych muszą

Rządowi Niemieckiemu pozostać zupełną odpowiedzialność za możliwe następstwa, jakie powrót b. Kronprinca może w Niemczech wywołać.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 22.XI 1923 r.

Złoto ruble 1.610.000—1.620.000.

Bony złote 375.000.

WARSZAWA, 22.XI. (A. W.)

Warszawska giełda urzędowa z 22.XI. Dolary 2500000, Przekazy: New York 2500000, Londyn 10975000—10925000, Paryż 188000—186750, Wiedeń 35125, Praga 77000, Włochy 110400, Belgia 120000—119500, Szwajcaria 486500, frank złoty 490850, miljonówka 38000—37000, 8% pożyczka złota 250000—270000, bony złote 350000—370000—335000. Tendencja zwykła.

BERLIN, 22.XI. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z 22.XI. Przekazy: New York 4189500000000—4910500000000, Londyn 18354000000000—18446000000000, Paryż 23142000000—232580000000, Wiedeń 58852000000—59148000000, Praga 121695000000—122305000000, Włochy 183540000000—184460000000, Belgia 199500000000—200500000000, Szwajcaria 728175000000—731825000000. Tendencja mocna.

GDANSK, 22.XI. (A. W.)

Gdańska giełda urzędowa z 22.XI. Marka polska 1.095—2.005 guld. za milion mk. Przekazy: Warszawa 1.895—1.905 guld. za milion mk. pol. New York 5.7755—5.8045 guld. za dol. Londyn (w mk. niem.) 3591000000000—3609000000000, Paryż 30,17—31,33 za 100 fr. fr., Szwajcaria 99.87—100.88 guld. za 100 fr. szwajcarskich.

Złoty Polski.

W związku z pracami nad Bankiem Emisyjnym rozszerzane są wiadomości, jakoby złoty polski emitowany przez Bank miał być banknotem w całym tego słowa znaczeniu złotym to znaczy wymiernym na każde żądanie na kruszec. Z tego powodu w prasie podnosi się krytyka, że w dzisiejszej sytuacji wprowadzenie takiego złotego byłoby zbyt ryzykowne. Wiadomości te są zupełnie nieścisłe, gdyż według projektu ministra skarbu złoty będzie oparty o pokrycie w złocie, będzie zabezpieczony weksłami krótkoterminowymi, dającymi pełną gwarancję, a kurs jego będzie utrzymywany na stałym poziomie przez odpowiedni zapas walut i dewiz. Natomiast niema mowy o tem, by banknoty złote były natychmiast na żądanie wymienne na kruszec, czego niema w ogromnej większości krajów europejskich, nawet w krajach o mocnej walucie i czego też na razie nikt nie zamierza przeprowadzić.

Źródłem powyższych wiadomości jest albo zła wola, albo zupełna nieznajomość sprawy.

Nowa mennica w Warszawie.

Informują nas, że nowa mennica polska mieścić się będzie na Pradze w budynkach b. Monopoli. Przebudowa gmachu jest na ukończeniu, część maszyn do biccia bilonu jest sprowadzona ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec, bilon (krajki) zaś ze Szwajcarii. Uruchomienie mennicy spodziewane jest przed Nowym Rokiem.

Momenty gospodarcze w polityce.

Posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych obfitowało w momenty godne uwagi. Sam fakt, że rezolucja końcowa, przyjmująca do wiadomości oświadczenie ministra Dmowskiego, przeszła jednomyślnie, należy podkreślić jako objaw bardzo znamienny, świadczący tak o uznaniu przez lewicę powagi tego, co mówił Dmowski, a więc o sukcesie rzeczowym, jako też o sukcesie osobistym ministra.

Z trzech punktów, wymienionych przez ministra Dmowskiego, jako zasadnicze założenia naszej polityki zagranicznej, podkreślić dzisiaj pragniemy, zwłaszcza stwierdzenie, że polityka nasza zagraniczna musi się opierać „na dążeniu do jaknajszerszego rozwinięcia naszych stosunków handlowych ze światem i ułożenia ekonomicznego współżycia z państwami”.

Jest to punkt, którego wyrażne sformułowanie w oficjalnym programie polskiej polityki zagranicznej jest bezwzględnie nowe i może być niezmiernie ważne dla udatnego jej rozwoju. Polityka dzisiaj, a zwłaszcza także polityka zagraniczna, opiera się więcej niż kiedykolwiek na momentach gospodarczych. Te ostatnie są często jej wyrażną treścią i podkładem i odgrywają rolę busoli, wyznaczającej jej kierunek. Zręczna polityka zagraniczna przyczynić się może i powinna do wydawnego poparcia potrzeb ekonomicznych kraju, jego przemysłu i handlu, nie tracąc przytem oczywiście z oka momentów ogólnonarodowego i politycznego interesu państwa, jako całości. Zręczna polityka zagraniczna zużyć może i powinna w dalszym ciągu interesy i siły ekonomiczne państwa celem nawiązania stosunków zagranicą, umocnienia ich i oparcia przymierzy i przyjaźni politycznych na rzeczywistych i nie zawodzących tak łatwo podstawach.

W piśmie naszym podkreślaliśmy zawsze rolę momentów gospodarczych w polityce. Są one dzisiaj doskonałym i powiedzieliśmy nawet — „modnym” środkiem do wyrobienia sobie stosunków i ogólnego uznania zagranicą, które zyskuje się zawsze, kiedy godzi się umiejętnie interes własny — z cudzym. A na tem właśnie opiera się umiejętność zużycia gospodarczych czynników i sił w polityce zagranicznej.

Z państw znowu powołanych do życia przez wojnę światową prawdę tę zrozumieli doskonale Czechi, których znaczenie w polityce międzynarodowej opiera się w głównej mierze na umiejętnym wyzyskaniu momentów handlowych w polityce zagranicznej. Czechosłowacja oparła wogóle całą swoją politykę na względach natury gospodarczej, zmuszona co prawda do tego własnym specjalnym położeniem gospodarczym. „Z zadowoleniem stwierdzić możemy — mówił 30 października w sejmie czeskim dr. Benesz — że jesteśmy w Europie tem państwem, które po wojnie uregulowało wszechstronne swoje i zawiązane gospodarcze stosunki i interesy wobec zagranicy przez największą ilość traktatów handlowych.

Ilość tych traktatów, według dr. Benesza, wynosi 25, w tem traktaty z wszystkimi poważnymi mocarstwami z wyjątkiem Chin, Japonji i Turcji, z którymi Czechosłowacja zresztą już rokuje.

W ten sposób Czechosłowacja nie tylko skutecznie usiłuje się wy dobyć z własnego chronicznego przesilenia gospodarczego, ale jednocześnie interesuje zagranicę w swoich celach politycznych i istnieniu. Dzisiejsze niewatpliwie poważanie, jakim cieszy się Czechosłowacja zagranicą, polega w wielkiej mierze na jej umiejętnej i długoletniej polityce, w której wyzyskane zostały dokładnie wszystkie atuty — a nawet, co wygląda na paradoks — niedomagania gospodarcze.

Minister Dmowski, ujmując ster polskiej polityki zagranicznej, okazał w przemówieniu swoim, jak doskonale zdaje sobie sprawę z istoty, zadań i metody polityki

zagranicznej w okresie, który przeżywamy. Ze słów ministra Dmowskiego wynika, że rząd zamierza rozbudować nasze stosunki handlowe na szeroka miarę. Jesteśmy przekonani, że akcenty tak wybitnie pokojowe, jakich użył minister Dmowski, w związku z tem, co mówił o poczuciu obowiązku i odpowiedzialności w polityce, uturują wybitnie drogę tym zamiarom. Jest prawdą oczywistą,

W kulminacyjnym punkcie.

Z powodu rozsiewanych przez koła lewicowe i prasę tak zw. „czerwoną” sensacyjnych plotek o rzekomem gotującej się zmianie gabinetu, dotychczas „Gazeta Por.” zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł piętnujący nikczemne machinacje i ździerający bezlitośnie maskę obłudy z wrogów Polski.

Dochodzimy do kulminacyjnego punktu batalji. Z jednej strony minister skarbu przedstawia radzie finansowej konkretny program przeprowadzenia sanacji skarbu, z drugiej zaś lewica, a także niewatpliwie kryjąca się za nią wielka finansjera, przypuszczają generalny szturm do rządu.

Czego się już lewica w walce nie chwyciła? Kolejno atakowała jednego ministra po drugim; co powien czas inny był w jej oświetleniu „nieszczęściem” kraju. Co pewien czas mianowała jego następców, rozluźniała węzły, łączące stronnictwa większości, zapowiadała secesję i rozłamy — a życie tymczasem zadawało kłam wszelkim jej plotkom i w niwecz obracało jej intrygi.

Rząd, nie zważając na brutalną kampanię i bezceność intrygi, niezmordowanie szedł w jednym kierunku: uzdrowienia finansów.

Oto wynurza się teraz konkretny już plan uzdrowienia. W początku nadchodzącego miesiąca rząd zaniecha druku marki, osiągnie stabilizację waluty i cen, a po paru miesiącach przystąpi do wprowadzenia nowej waluty. Wehoczimy w fazę realizacji planów.

Nie pomogły insynuacje lewicy, rzucane pod adresem rządu z racji oszczędności w ministerjum oświaty i spraw wojskowych. Nie pomogły wrzaski na temat „rugów” z powodu redukcji urzędników. Nie pomogły strajki i zaburzenia, organizowane przez czynniki rozkładu. Konsekwentnie rząd obecny idzie w raz obranym kierunku.

I oto teraz lewica rozpusza

Proces o zamachy bombowe.

Proces o zamachy terrorystyczne przybiera coraz bardziej interesujący przebieg. W czwartek przesłuchano świadka nazwiskiem Saffin, komisarza policji, który stwierdził, iż widział oskarżonego ppor. Wiczorkiewicza na dworcu w Tarnowie nakrótka przed dojazdem pociągu pospiesznego w stronę Krakowa. Z pociągu tego według planu z ostatniej platformy miała być rzucona bomba na most kolejowy. Zamach według słów świadka nie doszedł do skutku, gdyż Wiczorkiewicz rozminął się z pomocnikami na dworcu w Tarnowie. Świadek szeregowiec Marszałek zeznaje, iż ppor. Wiczorkiewicz dał mu paczkę z poleceniem rzucaenia jej do Wisły, zawiadamiając go jednocześnie, że jest śledzony.

Dnia tego zauważył świadek, iż Wiczorkiewicz był bardzo zdenerwowany. Najbardziej ciekawymi były zeznania świadka Cechnowskiego robotnika metalowca, który przez 3 miesiące należał do organizacji mającej na celu uskuteczanie zamachów bombowych. Cechnowski oświadczył, iż z pobudek ideowych nie mógł się zgodzić aby robotą terrorystyczną była środkiem walki o poprawę bytu klasy robotniczej, i zadenuncjował organizację, a przedewszystkiem wykonawców zamachu. Zeznaje na śledztwie, że oskarżeni wręczali mu bomby do przewożenia. Obrona w ogniu krzyżowych

że szczególnie wobec oceny naszej polityki zagranicą, podkreślenie zasady ministra Dmowskiego „że najkrótszą odległością między dwoma punktami jest linja prosta i że polityka tylko zyskuje na szczerości i uczciwości” polityce tej nada wyraźne i widoczne dla każdego piętno, które w związku z celami, o których mówił minister, tylko do jej powodzenia przyczynić się może.

plotki o rzekomem zachwianiu się rządu, a w plotki te miesza na wet najwyższe osobistości w państwie. Dochodzi do takiej perfidji, że nawet na prowincji w nadzwyczajnych doniesieniach o „obaleniu” ministra szerzy się zamęt, niepokoje, zdenerwowanie.

Lewica zdyskredytowała swe intencje: widząc realizm programu i bliskość jego wykonania, chce reskontować dla siebie zasługę przeprowadzenia wielkiego dzieła.

Pomaga jej wielka finansjera. Uzdrowienie skarbu położy kres orgji spekulacyjnej, orgji bogacenia się pasażerów, kosztem państwa. Nadechodzi koniec robienia miliardów na spadku naszej waluty.

Zagrożone w swem istnieniu pasażerostwo i czarna giełda, użyły wszelkich sił, aby nie dopuścić do uzdrowienia skarbu i zarówno przez czynniki polityczne, jak finansowe, podjęły szturm zaciekle na min. Kucharskiego i rząd. Może się jeszcze uda? Coby to był za sukces! I wstrzymać sanację skarbu, a więc pozostawić pole do dalszej spekulacji, i obalić rząd większości polskiej!

Za kulisami tej ciężkiej batalji widać ręce wrogie Polsce, widać żywioły, które Polski nienawidzą i nie chcą dopuścić do jej rozwoju i do jej potęgi.

Walka wre tak zaciekle, jak przy zwareciu się armji w generalnej batalji. Kto daje posłuch podszeptom i intrydze lewicy, wspomaga wielką finansjerę i służy grabarzem Polski.

W walce najważniejszymi czynnikami zwycięstwa, t. j. przeprowadzenia swego planu są: wiara w zwycięstwo i mocne nerwy.

Dlatego musimy zachować najwyższy spokój, równowagę duchową i panowanie nad nerwami. Zbliża się czas zwycięstwa nad toczącym krajem. Darząc rząd zaufaniem, opowiadając się za programem ministra skarbu, przybliżamy jego zrealizowanie.

go notesik, w którym specjalnymi znakami oznaczone były pewne dni. Daty te w zupełności schodzą się z datami, dokonanych zamachów, z zamachem na Uniwersytet włącznie. Cechnowski mówił, że Bagiński ma w notesiku spis członków całej organizacji, jako jest tam spis całego szeregu nazwisk, lecz tak starannie wymazał, że odczytać ich nie sposób. Ponadto znaleziono tam mapę sieci kolejowej, na której były niezliczne podkreślenia, akurat tych samych punktów, co na szkicu rysowanym przez Wiczorkiewicza, oraz mapę wojskową z zakreślonym ołówkiem rejonem, nad którym wyznaczona została Cechnowskiemu obserwacja. Jeszcze jednym dowodem przeciw Bagińskiemu jest bezsprzeczne stwierdzenie związku między znalezionymi w Cytadeli czerepami rozbrojonych przez niego pocisków, a materjami wybuchowymi złożonymi, jako dowody rzeczowe.

Na zapytania prokuratora nadkomisarz Piątkiewicz dał kilka ciekawych wyjaśnień. Stwierdza on mianowicie, że Wiczorkiewicz, będąc komendantem Milicji Ludowej w Koziencicach wziął z tamtejszego arsenału sto kilkadziesiąt karabinów, które później zniknęły w niewytłomaczony sposób. Wiczorkiewicz zapytywany w tej sprawie przez znajomego miał mu odpowiedzieć, że Milicja Ludowa jest za mało czerwona i że broń ta może być potrzebna na tych białych członków milicji. Innemu znajomemu oskarżony przyznał się, że „koziencickim burzujom” dał się porządnie we znaki. Tarcia w Milicji Ludowej zakończono były buntami w jej łonie oraz zabójstwem por. Konopczyńskiego, który nie zezwalał na podporządkowanie milicji celom partyjnym.

Na zakończenie świadek dodaje, że organizacja, która tropił liczyła około 45 członków, z których zdolano ująć zaledwie kilka osób.

Dzień polityczny.

„Nieodpowiedzialni”.

Z Krakowa piszą do „Rzeczypospolitej”.

Wiadomości z Warszawy, wedle których P. P. S. dokłada starań, by posłowie Bobrowski, Marek i Stańczyk, uniknęli śledztwa i postępowania sądowego, oraz ich własne uchylanie się od wszelkiej odpowiedzialności po groźbę przemijających zdarzeniach z 6 listopada b. r., wywołują tutaj wielkie oburzenie.

Co zaś szczególnie godne uwagi to żywy bardzo odruch tego oburzenia właśnie wśród robotników i to szczególnie uczestników ruchu strajkowego i starcia z wojskiem. Śledztwo sądowe zatoczyło bardzo szerokie kręgi i już aresztowano około 40 osób obwinionych o udział w rozruchach. Wobec tego w kołach robotniczych mówi się powszechnie:

— Jako, to my i nasi mamy iść przed sąd, a posłowie, którzy nas zachęcali do strajku i wprowadzili na ulicę, teraz pochowali się za nietykalskość poselską i inni za nich mają być odpowiedzialni?

Rozgoryczenie jest tem żywsze, że z początku przewoźcy i zaufani P. P. S. wśród robotników zapewniali bardzo gorąco, że posłowie podzielą los robotników i sami zajądają swego wydania.

Kampanja przedwyborcza w Anglii.

Kampanja przedwyborcza rozwija się. Trzy wielkie stronnictwa polityczne, konserwatyści, liberałowie i partja pracy ogłosili już programy wyborcze. Konserwatyści przez usta Baldwina oświadczyli, że w przyszłym parlamencie walczyć będą o podwyższenie taryf celnych i wprowadzenie cel uprzywilejowanych na korzyść kolonji idominacji angielskich. Poza to dążyć będą do wprowadzenia nowych źródeł podatkowych, a bezrobocie zwalczać zamierzają przy pomocy pożyczek udzielanych przemysłowi. Liberałowie jak oświadczył Lloyd George zmierzają do utworzenia nowego gabinetu na czele z Asquithem, Lloyd Georsem i Greyem. Partja Pracy

SALA MIEJSKA
Niedziela 25 Listopada
KONCERT znakomitego tenora
Opary Warszawskiej
St. Gruszczyńskiego
oraz Marji BUDZISZEWSKIEJ
(dramat. sopran.) i dyrygenta
JAKOBA HIRSZFELDA.
Bilety w Księgarni „Lektor”.

w manifeście wyborczym domaga się założenia stosunkowego podatku na kapitały większe niż 5000 f. st. Oświadcza się przeciwko protekcyjnalizmowi, żąda rewizji Traktatu Wersalskiego, uznania Rosji i reorganizacji Ligi Narodów. W kwestji zaś socjalnej zrównania płac mężczyzn i kobiet, udzielania minimum pracy dla robotników rolnych i wreszcie wsparć dla bezrobotnych.

Rekowania rosyjsko-rumuńskie.

O rokowaniach handlowych rosyjsko-rumuńskich w Tyraspolu prasa sowiecka zamieszcza następujące szczegóły. 11 b. m. podczas spotkania delegacji rumuńskiej rosyjską Rumuni przyjęli do wiadomości propozycje sowieckie w sprawie protokołu handlowego i zakomunikowali je rządowi rumuńskiemu. Następne posiedzenie konferencji sowiecko-rumuńskiej naznaczone zostało na 26 b. m. aby dać możność delegacji rumuńskiej porozumienia się z Bukaresztem. Projektowany protokół zawiera ma przepisy regulujące elementarne podstawy stosunków handlowych i znajduje się w łączności z podpisaniem umowy o zapobieganiu konfliktom na Dniestrze.

Prześladowanie obywateli polskich w Niemczech.

Dzienniki berlińskie podają, że rząd bawarski w odpowiedzi na protest Poselstwa Polskiego w Berlinie przeciwko wydaleniom żydów, obywateli polskich w Bawarii — przedłożył rządowi Rzeszy memoriał, uzasadniający, że w każdym poszczególnym wypadku władze bawarskie wydalają żydów z powodu naruszenia obowiązujących ustawów powodu przestępstw kryminalnych zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa finansowego.

Wiadomości telegraficzne.

Zwolnienie P. Smetony.

KOWNO. Dn. 15 listopada zostało wniesione do Kasy Państwowej 2000 litów kary administracyjnej nałożonej na redaktora pisma „Vairas” p. A. Smetonę i w tym samym dniu podług rozkazu komendanta p. A. Smetona został zwolniony z aresztu.

Nowa taryfa pocztowa.

WARSZAWA, 22.XI. (A. W.). Z dniem 1 grudnia wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa telegraficzna, według której list zwykły krajowy będzie kosztował 25.000 mk., słowo depeszy 20.000. Taryfa telefoniczna przeciętnie zostaje podwyższona o 150%.

Rozmowa króla hiszpańskiego z ministrem pełnomocnym Polski.

Podczas przyjęcia przez króla Alfonsa w Kwirynale korpusu dyplomatycznego, król rozmawiał przez 20 minut z posłem Zaleskim na temat polityki ogólnej i dał wyraz sympatji dla Polski.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Zw. Lud. Nar. m. Wilna.

Na porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie przewodniczącego.
- 2) Sprawy organ. i finansowe.
- 3) Wybory zarządu na rok 1923/24.
- 4) Referat polityczny.
- 5) Wolne wnioski.

Koło „Kupieckie” w piątek, dn. 23.XI o godz. 7 wiecz. w lokalu Redakcji Dziennika Wileńskiego przy ul. Dominikańskiej pod Nr. 4.

Koła dz. „Zaręczce” w sobotę, dn. 24.XI o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Zaręcznej pod Nr. 5.

Litwa w obliczu ekonomiczno-finansowej katastrofy.

„Liet. Žinios“ w numerze z ostatnich dni października podaje znamienny artykuł p. A. Kartošiusa, który rzuca ponure światło na obecną ekonomiczno-finansową sytuację Litwy. Podajemy go tutaj prawie w całości.

„Gdy pół roku temu ks. Vallokaitis z trybuny sejmowej zapewniał, że życie ekonomiczne kraju rozwija się normalnie, i że kryzys zwyciężony, gdy w tym samym czasie minister Petrušis obiecał zamknąć bilans finansowy bez deficytu i wydobyc z kraju wszystko, co było przewidziane, — nieraz budziła się wątpliwość, nieraz bojaźń o losy naszego, młodego państwa nie dawała nam spokoju; nieraz przestrzegaliśmy partje rządzące — chrześcijańskich demokratów, Ukiniukę i Sarungę i darbo federację. Nadzieje nasze rozwały się, przecucia nasze spełniły się — stoimy wobec ciężkiej ekonomicznej i finansowej katastrofy.

Każdy znający stan naszej przedwojennej gospodarki rolnej, może wykazać, że była ona prowadzona ekstensywnie; niski gatunek ziarna, słaby inwentarz, jak żywy tak i martwy, brak nawozu i z tej racji słabe urodzaje. Jednakże nasza ekstensywna gospodarka wytrzymała konkurencję.

Wówczas robotnik był tani, przemysł dawał tanie wyroby, rynki rosyjskie i niemieckie były otwarte dla naszego, niskogatunkowego zboża, ponieważ rynki te miały małe wymagania co do jakości ziarna, również mięso i konie znajdowały kupców w Niemczech.

Wojna wyjąłowała Litwę, — jak na całym świecie — tak i tu, zmieniła stosunki ekonomiczno-socjalne, a przed gospodarką rolą stanęły nowe zadania. W 1918-19 r. nanowo odrodzony entuzjazm narodowy znacznie przyspieszył odbudowę Litwy; niemiecka marka, taniósł wyrobów niemieckiego przemysłu i istnienie niemieckiego rynku, wszystko to dało rolnikom możność rozwinięcia swe gospodarstwa. Oczywiście nie małą rolę odegrały tutaj „dolar amerykański, które w tym czasie napływały w dużej ilości do Litwy.

Niestety, stan ten zupełnie się zmienił, różowe nadzieje, jakie mieliśmy na początku roku, — zawiódł.

Brak litów w kraju, w którym za czasów rosyjskich kursowało około 35-40 milionów rubli złotem (t. j. około 175-200 milionów litów), 50 milionów nie jest wystarczającym; jeżeli jeszcze odliczymy kilka milionów, znajdujących się w Kłajpedzie, wielką ilość pieniędzy w bankach, w handlu, w drodze do Królewa i z powrotem, w kieszeniach robotników, — w kasie rolników będzie nie więcej niż 24-25 milionów. Dolarów, chociażby się i znajdowały w kraju, niema w obiegu i z tej racji taka ich obecność jest dla rolników bez pożytku.

Brak pieniędzy najwięcej się odczuwa, gdy rolnik musi opłacić wygórowane podatki państwowe, samorządowe, jak również i ubezpieczenia; gdy jest zmuszony kupić las, dla budowy, jak też i naprawy budynków (w tym celu zużytkowano lasu na sumę około 20.000.000 litów), gdy trzeba odnowić martwy inwentarz, kupić żelaza i inne niezbędne dla gospodarstwa przedmioty; gdy trzeba opłacić robotników, — na co potrzebna suma, która dochodzi do 20.000.000 lit. Pieniądzy więc nie posiada i nie może znikąd otrzymać. Banków kredytowych niema, przewidziana w budżecie suma na otwarcie kredytu, dostała się związkowi kobiet i rolników Banku hipotecznego, którego kapitał zakładowy miał wynosić około 5.000.000 lit. dotąd nie założono.

Otrzymać pożyczkę zagraniczną, — nielato, gdyż propozycja Szwecji — pożyczka 50.000.000 koron pod postacią maszyn rolniczych, bydła rasowego, koni urzędów mleczarni i t. p. również, jak i propozycja czeska, — nie spotkały współczucia w Ministerstwie Rolnictwa, widocznie dla tego, że proponowano przez bezpartyjny

Związek Producentów Rolnych (Zemes Ukio Draugija), a nie przez partyjny związek rolników.

Lata tego słabe urodzaje jaryzyny zgineły w polu, przeto eksport zboża spadnie o 40-60 proc. Kartofle nie urodziły — zgineły. Przygotowany na sprzedaż len — zły, znacznie gorszy, niż np. łotewski. Handel jajami ustał. Eksportować bydło nie mamy dokąd, wywozić mięsa jeszcze nie umiemy. Ponieważ nie mamy zagranicznych rynków, gdzieby nasze wyroby mogły mniej więcej konkurować, obroty na rynku wewnętrznym są bardzo małe, co się odbija na kieszeni rolników.

Ztąd przewidywać należy że:

1) nie wpłyną podatki od ziemi w ustanowionej wysokości; na pierwsze półrocze zamiast 50% wpłynęło 8% z Sejn, Trok, Olity i Wykowsk, około 32% z Aukštaitiji; 2) wolno postępuje sprzedaż lasu — niema kupców i występuje silnie konkurencja la-

sów polskich na kresach, oprócz tego po rozwiązaniu kwestji kłajpedzkiej, wyjaśni się i neutralizacja Niemna, a wówczas będziemy mogli nabywać lasy dwa razy taniej, niż my zaś otrzymać przynajmniej; nie wyrabano około 40% zakupionego lasu; 3) monopol spirytusowy mógłby dać znaczne dochody, gdyby były zakończone, tymczasem w drugich miejscach nawet nie poczynano remonta; również i tutaj odpadnie kilka milionów; 4) za sprzedawane fundum dworskich majątków rządowych, pieniądze nie wpłyną do kasy państwa, gdyż nikt nie kupuje ziemi; amerykańskie ze swymi dolarami, niezadowoleni z rządów „krikszczoniów“ wracają do swej Ojczyzny — Ameryki; 5) oczekiwanych sum z dochodów kolei żelaznych nie uda się zebrać.

Podsumowawszy to wszystko nie doliczmy się dość znacznej sumy około 40-50 milionów litów, a maże i więcej. W kasie pustki* (Wilbi).

Zjazd ziemian ziemi Wileńskiej.

Ciekawy, nawet bardzo ciekawy przebieg mają obrady zjazdu ziemian, które toczą się od rana dnia wczorajszego w sali banku parcelacyjnego, a w których obok licznych przedstawicieli ziemianstwa ziemi Wileńskiej biorą udział członkowie ciał ustawodawczych w osobach posłów Szobeki, Swieckiego, Kalenkiewicza, Jaroszyńskiego i Łuszczewskiego, oraz sekretarza hr. Lubieńskiego. Na porządku dziennym posiedzenia wczorajszego mieliśmy 2 referaty, a mianowicie posła Łuszczewskiego — „Reforma rolna“ i p. R. Skirmunta — „Wewnętrzna sytuacja polityczna“.

Referat pierwszy miał za zadanie przedstawić zebranym stan, w jakim obecnie znajduje się nasza ustawodawstwo rolne i jakie konsekwencje będą miały te poprawki i uzupełnienia, jakie ewentualnie zostały lub zostaną wprowadzone do pierwotnej ustawy o reformie rolnej.

Referent wylicza kolejno projektowane zmiany i walkę przedstawicieli ziemian w Sejmie o racjonalne załatwienie tego kardynalnego zagadnienia naszego życia politycznego i ekonomicznego, przytacza wnioski lewicy, zmierzające do znieszenia polskiej własności na kresach i uskarża się na brak zrozumienia interesów rolnictwa nawet w stronnictwach wchodzących w skład obecnej większości rządowej n. p. absurdalny wniosek Ch. D. o wypłaceniu przez wywłaszczonych ziemian odszkodowania tym pracownikom rolnym, którzy na skutek tego właśnie wywłaszczenia zostaną pozbawieni pracy.

W końcu porusza poseł Łuszczewski sprawę ustosunkowania się ziemianstwa do kwestji tworzenia „Związku dostarczania ziemi“, związku, którego faktycznym zadaniem byłoby wyszukiwanie i podawanie władzom obszarów podlegających parcelacji. Z kolei, jako koreferent, zabiera głos przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego poseł Swiecki, którego świetne przemówienie stało się punktem centralnym obrad przedpołudniowych. Wychodząc z założenia, że obecnie Polska jest w okresie przewagi interesów gospodarczych, mówca stwierdza konieczność przystosowania się ziemianstwa do nowych warunków: póki ziemianstwo będzie walczyło o swe prawa w płaszczyźnie zagadnień społecznych, póty będzie przegrywało dystansowane przez przygodnych agitatorów i demagogów, którzy przyjeżdżają na wieś, by łapać mandaty. W sejmie już da się zaobserwować szeregowanie się przedstawicieli wsi pod hasłem obrony interesów rolnictwa i takie szeregowanie się musi nastąpić i w szerszych masach i ono nastąpi, bo życie w tym kierunku zmierza. Masy te na wsi muszą być wciągnięte w sferę zbiorowego interesu rolniczego. Podział społeczny musi ustąpić miejsce podziałowi gospodarczemu, a wtedy same przez się zostaną zlikwidowane ujemne strony jak demagogji rolnej tak i sa-

się ziemian swym obowiązkiem narodowym.

Następni mówcy polemizując częściowo z p. Staniewiczem wypowiadają się w sprawie utworzenia Związku dostarczania ziemi. Najdobitniej sformułował zarzuty przeciwników tego projektu p. St. Wańkiewicz wysuwając moment etyczny i niebezpieczeństwo waśni wśród ziemian, oraz podminowanie istnienia związków ziemian.

Po przemówieniach pp. Skirmunta, Sz. Meysztowicza, Jundziła, replikuje poseł Łuszczewski, po czym posiedzenie przerwano do godz. 5-ej.

Przewodniczy obradom p. A. Meysztowicz, asesorami są pp. Giećewicz i Jundził.

O ile centralnym punktem posiedzenia porannego był referat posła Swieckiego o tyle popołudniu moment kulminacyjny stanowiła mowa posła Szobeki, bo referat p. Romana Skirmunta, aczkolwiek wygłoszony z dużym patosem zawierał jedynie banalną krytykę, polityki i administracji kresowej, a niekiedy słycał w nim było echa dawnych już przebrzmiałych hasł „krajowych“.

Naprawdę śmieszne już jest to ciągłe przeciwstawianie kresów jakimś „ośrodkowi“ Polski i narzekanie na krzwy, których doznają kresy ze strony reszty państwa. Wynalazł też pan Skirmunt licznych Białorusinów-katolików, z którymi zresztą nie bardzo wiedział co właśnie ma robić, zbagatelizował pracę posłów narodowych, przedstawicieli ziemi Wileńskiej.

Prostuje to odrazu poseł Jaroszyński, który wskazuje na ogrom pracy, który spadł na barki posłów kresowych i podnosi zasługi posła Raczkowskiego, broniącego we wszystkich komisjach interesów jak ziemianstwa kresowego, tak i ludności kresowej wogóle.

Głos zabiera poseł Szobeko, dając głęboką analizę polityki polskiej w stosunku do kresów i wskazując na te zasadnicze błędy, których skutki likwidować musi rząd obecny. Polityka rządu na kresach musi być polską, musi dążyć do spolszczenia kresów.

Niestety na przeszkodzie stoi agitacja posłów z wyzwoleń i szesnastki, oraz działalności pewnej części duchowieństwa. Przecież pod każdym wnioskiem go-

dzącym w godność i interesa naszego państwa i narodu widnieje stale podpis księdza katolickiego posła Stankiewicza.

Zresztą rządy poprzednie same utrudniły i zabagniły sprawę nieopatrzną polityką federacyjną, kiedy to dla chimerycznej Ukrainy i Białorusi narażono Polskę na inwazję, a potem tolerowano zdradzieckie knowania Litwy Kowieńskiej, która na tyłach naszych formowała bandy dywersyjne.

Choroba administracji, bandytyzm, to są skutki błędów przeszłości, które muszą być naprawione.

Przemówienie posła Szobeki nagrodzono długo niemilkącymi oklaskami.

Reszta mówców, a mianowicie p. p. Sz. Meysztowicz, Borkiewicz, Staniewicz, Szadurski, Jundził i Lopeć obracali się w ramach przemówień posłów Szuckiego i Szobeki podkreślając poszczególne niedomagania naszego życia.

W szczególności zwracano uwagę posłów na konieczność szybkiego uregulowania stosunków z Litwą Kowieńską, likwidacją szkodliwej i antypaństwowej działalności biskupa Matulewicza, zwalczanie energiczne bandytyzmu i postawienie na odpowiedniej wysokości sądownictwa, bo tylko możliwość szybkiego wymiaru sprawiedliwości zapewnić może spokój i poszanowanie praw.

Przechodząc do ogólnej oceny pierwszego dnia obrad zjazdu stwierdzić musimy duży postęp w porównaniu do roku zeszłego.

Słusznie twierdził poseł Szucki, że ziemianstwo posiadając siłę ekonomiczną, siłę intelektualną i siłę moralną nie umiało dotąd należycie wykorzystać tych walorów. Upadek wpływu warstw rolniczych należy szukać nie tylko w niepozytywnej koniunkturze ogólnopolitycznej lecz i w bierności inteligencji wiejskiej, którą reprezentuje ziemianstwo. Miasta poszły znaczną szybciej naprzód, i by je dopędzić musi ziemianstwo na wsi zająć stanowisko istotnie produkujące.

Miejmy nadzieję, że ostatnie wypadki przyczynią się do ożywienia życia naszej wsi i szeregują element polski pod wspólnym sztandarem i hasłem pracy nad uzdrowieniem życia narodu i państwa. K.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zwołane po blisko miesięcznej przerwie miało przebieg gorący. Ożywioną, chwilami namiętną dyskusję wywołały wnioski nagłe, zgłoszone przed porządkiem obrad. Obradom przewodniczył wiceprezydent Łokucjewski. Przedewszystkiem grupa radnych z dr. Węslawskim na czele złożyła wniosek uczczenia przez powstanie ofiar z pułku oficerów i żołnierzy 8 pułku ulanów poległych w rozruchach krakowskich. P. Nagrodzki chciał złożyć poprawkę w tym duchu, aby wniosek uczczenia dotyczył również ludności cywilnej. Radni żydzi natychmiast poparli wniosek Nagrodzkiego. W głosowaniu wniosek dr. Węslawskiego uzyskał około 30 głosów, wniosek radnego Nagrodzkiego 9. Po głosowaniu radny dr. Wygodzki zabierał głos i wyjaśnił, że radni żydzi wstrzymali się od głosowania przez pomyłkę i bynajmniej nie są przeciwni uczczeniu ofiar wojskowych, chcieli jednak głosować według wniosku p. Nagrodzkiego.

Następny nagły wniosek grupy radnych dotyczył przyłączenia się Rady miejskiej do protestu ogłoszonego w „Dzienniku Wileńskim“ przeciwko niewłaściwej w tonie i treści wycieczce przeciwko prezydentowi miasta p. Bańkowskiemu. Sprawa ta wywołała ton namiętny w dyskusji. P. Nagrodzki oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania i motywował to spokojnie i powściągliwie.

Następny mówca tak zw. „Puryszkiewicz Rady miejskiej“, niepożyczalny Studnicki Wacław wystąpił z protestem, a uzasadniając go pozwolił sobie na wprowadzenie do dyskusji tonu niepoważnego, łobuzerskiego, za co przewod-

niczący odebrał mu głos i przywołał do porządku.

Z poparciem Studnickiego pośpieszył natychmiast radny Wygodzki, który wogóle chciał z porządku obrad usunąć tę kwestję.

W głosowaniu wniosek protestu przeciwko „Słowu“ poparło 20 radnych, radni żydzi wstrzymali się od głosowania z p. Nagrodzkiem a jedynym przeciwnym wnioskowi okazał się... Studnicki. Pewien ton polityczny miało wystąpienie radnego żydowskiego Rudnickiego, przeciwko wnioskowi dalszemu wypłaceniu wojskowości 56 milionów za pracę w czasie strajku w elektrowni. Radny ów nie chciał do tego dopuścić, a przystem kwestjonował niewypłacenie robotnikom strajkującym za dni strajku. Protest ten nie znalazł jednak uznania i Rada miejska wniosek uchwaliła. Zupełnie już wyraźny charakter polemiczny miał wniosek pana Nagrodzkiego i grupy radnych żydowskich aby Rada miejska uchwaliła protesty o w sprawie uwolnienia aresztowanych radnych p. p. Zasztowta i Godwoda. Po replikach p. p. Engla i Fedorowicza wniosek ten upadł. W dalszym ciągu posiedzenia przed zastąpieniem do dyskusji nad budżetem załatwiono wnioski udzielenia jednorazowych zapomóg długoletnim pracownikom miejskim, oraz wniosek grupy radnych zwolnienia kina Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Św. Anny, od podatku miejskiego. Wniosek ten uchwalono przychylnie.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem na II półrocze r. b.

Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad z powodu opóźnionej pory, odkładamy do numeru następnego naszego pisma. (—)

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Posel austriacki w Wilnie.** Przybył do Wilna minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Austrii Mikołaj Post. W dniu wczorajszym złożył wizytę Delegatowi Rządu p. W. Romanowi i zwiadał miasto.

Z miasta.

— **Przyjazd wojewody krakowskiego p. Gałęckiego.** Zawieszony w czynnościach wskutek znanych zajęć krakowskiego wojewoda krakowski p. Gałęcki bawi w Wilnie dokąd przybył w charakterze prywatnym. Zասuspendowany ten dygnitarz zwiada miasto nasze i wczoraj pomiędzy innymi był w Werkach.

— **Walka o nabiał i ceny w cukierniach.** W środę dn. 21 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu

Obywatelskiego do walki z drożyzną i lichwą w sprawie nadmiernych cen nabiału i wygórowanych cen w naszych cukierniach. Z ramienia hurtowników mleczarskich przybyli jedynie pp. Borowski i Hajber natomiast nie stawili się pp. Z. Ruszczyca i Bochwie. P. Borowski wyjaśniał w dłuższym przemówieniu, iż cena sprzedażna detalistom po 90 tys. marek za litr nie jest wygórowana i stanowczo jest niższa niż powinna być pobierana. P. Hajber tłumaczył się, iż otrzymując mleko po wysokiej cenie sprzedaje je z procentem nieznacznym, bo 10%. Komisja przyjęła do wiadomości, iż obecny okres jest najcięższy w gospodarstwie mlecznym i postanowiła poczynić starania, aby w grudniu stosunkowo mleko było tańsze niż obecnie.

Pp. cukiernicy wyjaśniali, iż ceny pobierane za kawę i herbatę są bardzo umiarkowane wobec kosztów prowadzenia interesu. Komisja nie zgodziła się z powyższymi i poleciła każdorazowo nowe cenniki przedstawiać do rozpatrzenia Komisji, zarazem zobowiązała p. p. cukierników do posiadania bułek, chleba i masła w cukierniach i nie tłumaczenie się na żądanie publiczności, iż „chwilowo bułek zabrakło”.

Na następnym posiedzeniu omawiana będzie sprawa nadmiernych cen na obuwiu.

Sprawy akademickie.

— **Doroczne Walne Zebranie Bratniej Pomocy.** Pol. Mi. Akad. U.S.B. odbędzie się dnia 26 b. m. w Auli Kolumnowej o godz. 8-jej wiecz. Wstęp członkom za okazaniem legitymacji.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Arcydzieło literatury wszechświatowej „Hamlet”

Szekspiara, ukaże się dziś po raz 9-ty na scenie teatru Polskiego, zyskując ogólne uznanie. W roli tytułowej znakomity jej odtwórca Karol Adwentowicz. Najbliższą premierą będzie „Książę Marek” Słowackiego.

— **Teatr Wielki (na Pohulanoe).** Dziś po raz 6-ty melodyjna opera Smetany „Sprzedana narzeczona” z p. Jęfimewą w roli tytułowej.

W sobotę premiera nowości Falla „Madame Pompadour”.

Kronika policyjna.

— **Podpalacze.** Dnia 14 b. m. we wsi Dziekciały, gm. Głębockiej, pow. Dziśnieńskiego, niejaki Filip Kućko podpalił stodołę ze zbożem, na szkodę Jana Saulicza.

Straty wynoszą 342 milj. mkp. Kućko został ujęty i przekazany do dyspozycji sądowniczej śledczej.

— **Spalenie zboża.** Dnia 14 b. m. o godzinie pierwszej w nocy we wsi Grygowszczyzna, gm. Szarkowskiej, powiatu Dziśnieńskiego, spaliła się stodoła z tegorocznym zbożem na szkodę Marji Parako. Straty wynoszą 150 milj. mkp.

Przyczynę pożaru narazie nie ustalono.

— **Pożar baru kolejowego.** Dnia 20 b. m. o godz. 9-jej w baraku Nr. 2, był. stacji zbernej, obok dworca kol. osobo-

wego, wskutek złego opatrzenia kominu wybuchł pożar, który w krótkim czasie został zlikwidowany przez robotników kolejowych. Straty nieznaczące.

Wypadki.

— Dnia 12 b. m. o godz. 7-jej wieczorem wystrzał z karabinu przez okno, został zabity przez niewiadomych sprawców umysłowo chorey Nowicki Władysław, zam. w zaśc. Nowo-Kalwiskiej, gm. Mieleciańskiej, pow. Świąciańskiego.

Kradzieże.

— **Pepel Alfonsowi,** zam. przy ul. Wilkomierskiej 83, skradziono różnych rzeczy wartości 300 milj. mkp.

— **Berlin-Laks Hirsowski,** właścicielowi sklepu kosmetycznego, przy ulicy Trockiej 20, skradziono tej nocy, za pomocą wyjścia szczyby, znaczną ilość szczyrzyków, brzytwy i t. p. rzeczy na sumę 60 milj. mkp.

— **Ze sklepu spożywczego Marji Warsockiej (Pionerska 16),** skradziono artykułów spożywczych wartości 100 milj. mkp.

— **Gordon Oniejowi,** zam. przy ul. Kalwaryjskiej 52, skradziono różnych rzeczy wartości 40 milj. mkp.

— **Kontorowicz Janowi,** zam. przy ul. Senatorskiej 10, skradziono z mieszkania różnych rzeczy wartości 100 mi-

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Program monstro! Dwa obrazy w jednym seansie. I) Ostatni film z udziałem i Józefa Wiery Chołodnej Runicza

p. t. Jej ostatni taniec Dramat w 5 akt.

II) Czarująca Erika Glessner w 5 akt. farsie „Kurhanek miłości“.

Nad program: Trzęsienie Ziemi w Japonji. Góry trupów. Ruina Jokohamy i t. d. Zdjęcia z natury

Kino-Teatr „Polonja“ ul. Mickiewicza 22, Dyr. G. Slejpan.

D z i ś P R E M J E R A !

Kino-Teatr „Piccadilly“ ul. Wielka.

Nasze wieczory śmiechu i wesołości!! Najkomiczniejsi komicy ulubieńcy Wilna Pat i Patachon

w arcywesołej farsie w 6 w. aktach t. NA SIÓDMYM NIEBIE

2 godziny bezustannych huraganów śmiechu! UWAGA! Prosimy nie mieszać z udziałem Pat i Patachon które już przeszły w „Polonji“.

Dr. D. ZELDOWICZ
Chor. weneryczne, moczopł., sifilis i skórne.
Prz. 9—1 i 5—8
ul. Ad. Mickiewicza 24.
Kobieta lekarz
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i moczopł. Prz. od 12—5.
ul. Ad. Mickiewicza 24.

D-R. MED.
KAZ. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4—7 pop.
Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go listopada 1923 r.

Oddziały:
w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1 (hot. Europ.)
w Grodnie, róg Policynnej i Herodniczańskiej.

Centrala Wilno, A. Mickiewicza Nr. 17
I Oddział Miejski, ul. Wielka Nr. 73.

W miast. Głębokiem
W miast. Dołhinowie
Agentury:
w Staro Świącianach
i w Dziśnie.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Nazwa rachunków	
Gotowizna w Kasie	2.278.753.421 61
Pozostałość w P.K.K.P.	370.417.482.—
Pozostałość w P.K.O.	3.102.429.20
5% obligi państwowe	13.252.459.—
6 proc. boni złote	59.254.160.—
8 proc. poż. złota	107.908.920.—
Pieniądze zagraniczne	7.624.607.233.—
Papiery procentowe własne	518.886.842.—
Weksle zdyskontowane	849.678.794.—
Pożyczki terminowe	558.719.100.—
R-ki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	25.608.810.600.50
R-ki borowe osób i firm handlowo-przemysłowych i innych	480.565.883.—
Korespondenci: a) Loro-banki krajowe	1.166.857.631.—
b) Nostro banki krajowe	105.456.478.—
„ „ zagraniczne 10.320.737.176.—	
Nieruchomości	12.170.949.330.—
Koszty handlowe	8.322.206.267.90
Weksle protestowane i należności wątpliwe	2.000.000.—
Inkaso weksli	2.083.978.981.80
Rachunki z Oddziałami	2.448.557.132.—
„ Oddziałów z Centralą 497.370.623.—	
„ „ przechodnie	5.872.795.861.—
„ „ różne	355.887.069.—
	81.820.258.823.51

Nazwa rachunków	
Kapitał zakładowy	500.000.000.—
Kapitał zapasowy ustawowy	250.000.000.—
Inne rezerwy	316.397.168.61
Wkłady terminowe	404.696.450.—
Rachunki czekowe	18.570.295.775.—
Salda rachunków otwartego kredytu, lorowych i innych	319.397.902.—
Redyskonto weksli	342.666.600.—
Korespondenci: a) Loro—banki krajowe	141.264.576.—
„ „ zagraniczne 307.642.335.—	
b) Nostro banki krajowe	1.065.637.031.—
„ „ zagraniczne 19.872.822.628.50	
Wierzyciele z tytułu gwarancji 14.853.871.913.50	
Procenty i prowizje	9.705.890.583.60
Różni za inkaso	2.083.978.981.80
Rachunki z Oddziałami	1.123.725.267.—
„ Oddziałów z Centralą 4.159.193.655.—	
„ „ przechodnie	3.406.812.433.—
Różne	4.895.960.524.—
	81.820.253.823.51

Fabryka Obuwia „EXPRESS“ Portowa Nr. 7.

sprzedaje **PILŚNIAKI** sprzedaje

na skórzanych podszewkach obszyte skórą, do noszenia bez kaloszy, które strzegą od wilgoci kataru i innych chorób.

GEOMETRA

FRANCISZEK TOMASZEWICZ.

Przyjmuje wszelkie roboty miernicze: parcelacja majątków, komasacja, podziały familijne, wyznaczenie działek leśnych, załatwienie spraw granicznych, sporządzenie i kopjowanie planów i t. d.

Wilno
Wielka Pohulanka Nr. 7
Hotel New-Jork, pokój Nr. 10.

Licytacja. Dn. 28 b. m. o godz. 11½ w Okręgowym Urzędzie Miar (Wilno, Trocka 10) odbędzie się sprzedaż przez licytację skonfiskowanych wag i odważników. Informacji o warunkach sprzedaży udziela Urząd Miar codziennie w godz. przyjęć (8½—11).

Spólnika

fachowca branży kolonjalno-wódczanej z kapitałem i pracą

poszukuje dobrze prosperującą firmę w Wilnie. Oferty do Adm. „Dziennika Wil.“ lub „Kapitał i Praca”.

Licytacja publiczna.

Etap Urzędu emigracyjnego zawiadamia że w dniu, 3-go grudnia r. b. o g. 8 m. 30 odbędzie się licytacja na etapie Sądowa 25 na różne przedmioty gospodarstwa domowego, jako to: stoły, ławki, szafy, taborety, łóżka żelazne, kocy, poduszki, piecyki i t. d. wysortowane z inwentarza etapu U. E.

Licytacja odbędzie się plus od cen szacunkowych. Komisarz Etapu (podpis).

Inteligentna osoba, wdowa po lekarzu, w krytycznych warunkach materialnych zwraca się do społeczeństwa z błagającą prośbą o pomoc w utrzymaniu i kształceniu 13-letniej córki, znajdującej się obecnie w internacie p. Maciejewiczowej. Wskutek tego, iż internat od dnia 1-go grudnia likwiduje się, dziewczeczka pozostaje w rozpaczliwym położeniu, oraz zmuszoną jest pomimo zdolności i chęci do nauki, rzucić szkołę, oraz narażona jest na chłód i głód.

Zrozpaczona matka ufa, iż ofiarne społeczeństwo polskie pośpieszy z pomocą w niedoli nieszczęśliwym i nie da im zginąć na polskiej ziemi.

Wszelkie informacje, oraz ofiary przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

3 metry angielskiej wełny granatowej na męski garnitur,

mam do sprzedania po cenie niższej od sklepowej o 20% — za 39 milionów mk. p. Administracja Dziennika Wileńskiego każdorazowo od 9 do 3 p. p.

Dr. L. Ginsberg

Z GUBIONO — 2 pięcioletnie urząd wełniany z napisem „Kontroler Akcyzy Nr. 33” i „Kontroler Akcyzowy Nr. 45”. Znalazca otrzyma nagrodę w Izbie Skarbowej ul. Mickiewicza Nr. 3.

Zgnb. książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Wilno na imię Jana Mosiewicza, zam. w folw. Osipuny, pow. Oszm. unieważnia się.

Kobieta lekarz

Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 3—5.

Zg. tymczasowe zaświadczenie demobil. za Nr. 1833 wyd. przez 81 p. p. na imię Feliksa Hryniewicza zam. przy ul. Drzewniczej 2 unieważnia się.

Dr. Czesław Koneczny Choroby zębów. Chirurgia jamy ustnej. Sztuczne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12½ i 4—6½.

Dr. Marjan Mientcki Choroby weneryczne sifilis i skórne (leczenie szt. słonecznym). Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7.